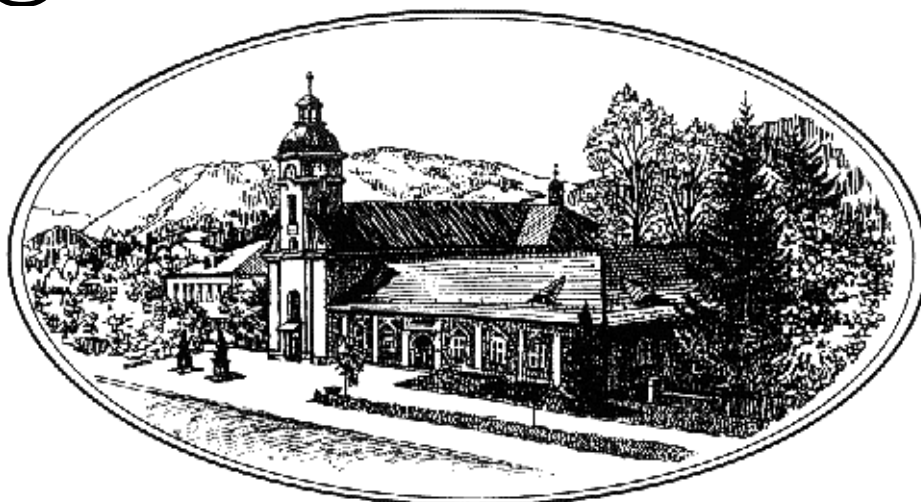


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 7 (1394) 14 lutego 2021 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

VI NIEDZIELA ZWYKŁA

Tyś jest ucieczką i moją radością

(Ps 32)

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony”. Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił ze słowami: „Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złożź za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego (Mk 1,40-45)

Jakież to musiał być dramat człowieka, który jest nieuleczalnie chory, a w dodatku nie może spotykać się z kimkolwiek i jest odrzucony nawet przez najbliższych. Trąd to straszna choroba, która dotykając człowieka, skazywała go na odosobnienie (por Kpł 13,45n).

Dzisiaj trąd, inaczej lepra, jest chorobą uleczalną i w wielu kulturach chory człowiek jest odrzucony, ma jednak szansę na jej wyleczenie. W czasach współczesnych Jezusowi, ludzie chorzy takiej szansy nie mieli. W Biblii nazywano trądem nie tylko tę chorobę, która niszczy i zniekształca ciało, było to też zło natury religijnej: znak grzechu i boska kara za winy oceniane jako szczególnie ciężkie. Niektórzy rabinzi z czasów Jezusa wymieniali nawet siedem grzechów głównych, za które spotyka człowieka trąd. Uzdrawienie z tej choroby było zarezerwowane samemu Bogu. Tylko Ten, który zesłał trąd jako karę, mógł chorego od trądu uwolnić (por. historię Miriam, siostry Mojżesza z Lb 12, 1-16). Gest Jezusa jest prosty, lecz bardzo znaczący: On dotknął tego, kogo nie wolno było dotykać. A Jego słowo ma moc słowa Bożego: On rzekł i tak się stało. Ma-

rek opowiadając to zdarzenie pragnie wypuklić całe jego znaczenie. Uzdrawienie trędowatego figuruje pośród znaków, po których można rozpoznać inaugurację czasów mesjańskich (por. Mt 11, 1-5) odpowiedź Jezusa dla posłańców Jana Chrzciciela). Mesjasz to ten, który przywraca człowiekowi pełne zdrowie fizyczne i duchowe.

Jakie jest nasze zdrowie? Czy potrzebujemy uzdrowienia ciała i duszy? Z pewnością każdy z nas tego potrzebuje. Zastanówmy się jakiego uzdrowienia potrzebujemy? Jaki trąd zżera nasze ciało i duszę? Czy to przesłania naszą relację z Bogiem?

Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go... Wyraza również swoją odpowiedź na prośbę trędowatego: ... *Chcę, bądź oczyszczony*. Uzdrawia, jednocześnie gwałtownie odsyła i nakazuje milczenie, gdyż prawda o Jego misji daje się pojąć dopiero w świetle Jego męki i zmartwychwstania.

Uzdrowionego posyła do kapłanów: *Idź i pokaż się kapłanom...*, aby na powrót przyjęto go do wspólnoty religijnej, gdyż to kapłani mieli oficjalnie dokonać rozpoznania uzdrowienia (por Kpł 14, 2-20). Kapłani żydowscy powinni wywnioskować, że właśnie nadszedł czas zbawienia.

W naszym życiu, w naszej codzienności dzieją się cuda uzdrowień na ciele i duszy.

Czy zauważyliśmy je?

Może doświadczyliśmy spektakularnego uzdrowienia na sobie lub u innych?

Trędowaty wierzył, że tylko Jezus może zmienić jego los.

Co dla nas jest najtrudniejsze? Czego się boimy?

Powinniśmy sobie uzmysłwić, że tylko Jezus potrafi działać z taką mocą i nie pozostawi nikogo bez pomocy. Pamiętajmy, że Jezus uzdrawia po swojemu, możemy się tego nie spodziewać, albo odczuć jego skutki po latach. Zaufajmy Jezusowi całym sercem a nie zawiedzimy się.

Wasz brat Franciszek



„Żałoba - jak długo powinna trwać?”

Zbliżający się okres Wielkiego Postu podsunął mi temat żałoby.

Apostołowie wraz z niewiastami i Maryją, po śmierci Pana Jezusa również przeżywali żałobę, aż w końcu Mistrz stanął pośród nich mimo drzwi zamkniętych. Na uwagę zasługuje fakt, że po Wniebowstąpieniu uczniowie pożegnawszy Pana Jezusa odeszli pełni radości – zainteresowanych odsyłam do Ewangelii wg Św. Łukasza.

A propos żałoby, to czasami można spotkać osoby, które pomimo upływu kilku lub więcej lat dalej trwają w żałobie. Wtedy człowiek zadaje sobie pytanie czy tak powinno być, a drugim pytaniem jest to jak rozmawiać z osobą pogrążoną w żałobie. Ten tekst nie wyczerpie w pełni tematu jednak postaram się zaznaczyć kilka ważnych informacji dotyczących czasu żałoby.

Istnieje łączność z tymi, którzy odeszli, w miłości i pamięci. Św. Tomasz pisał, że nasza modlitwa za zmarłych może być skuteczna, ponieważ łączy nas jedna miłość. W Jezusie Chrystusie jesteśmy do tego stopnia jedno, że śmierć nie stanowi niczego ostatecznego, ponieważ „życie nasze zmienia się, ale się nie kończy.” (Krzysztof Popławski OP)

W tym miejscu przypomniałem sobie sytuacje z mojego dzieciństwa i czasu kiedy byłem nastolatkiem.

Za każdym razem kiedy wracałem z cmentarza nawiedzając grób dziadka, moja babcia, która po śmierci dziadka żyła dwadzieścia lat, zawsze pytała mnie co mówił dziadek. Miałem wrażenie, że babcia czeka na wieści od dziadka. Teraz z perspektywy lat myślę sobie, że dla babci śmierć męża nie była końcem ich wspólnego życia. To jest wspaniałe w chrześcijaństwie, że wiemy iż po śmierci jest życie, że śmierć nie kończy niczego lecz rozpoczyna nowe. Św. Franciszkowi przypisuje się słowa „moja siostra śmierć”

Żałoba jest procesem, który ma swoje fazy. I te fazy się konkretnie nazywają:

- Faza szoku.
- Faza szukania winy w sobie oraz obwiniania innych za to, że ktoś zmarł.
- Faza złości.
- Faza targowania się, co bym zrobił, co bym oddał, żeby ta osoba żyła.
- Faza rozpacz i głębokiego smutku i przerażającej pustki wewnętrznej.
- Faza żegnania się i akceptacji.” (Ewa Chalimoniuk)

Często jest tak, że osoby po stracie bliskiej osoby mniej lub bardziej przechodzą przez wszystkie wymienione fazy żałoby. Trzeba jednak pamiętać, że żałoba to proces a nie stan. To sformułowanie oznacza, że żałoba musi się zakończyć. Po żałobie człowiek musi wrócić do normalnych obowiązków, kiedy nie ma tego powrotu należy poszukać pomocy.

Jak długo powinien trwać okres żałoby?

Różne źródła podają różny czas trwania. Przeważnie

jednak pojawia się okres jednego roku do maksymalnie dwóch lat. Czas żałoby jest nam dany po to, aby rzeczywiście zaakceptować utratę bliskiej osoby.

Kiedyś w Kościele były wyraźne granice trwania żałoby. Po roku czasu od śmierci bliskiej osoby odprawiana była Msza Św. i od tego momentu przestawał obowiązywać czarny strój lub jego element i osoba wracała do obowiązków sprzed żałoby. Obecnie często brak jasnych granic oraz widoczna jest bezradność osób otaczających człowieka w czasie żałoby.

Jak pomóc? Jakich słów używać a jakich słów lepiej unikać?

W jaki sposób składać kondolencje?

Przede wszystkim uszanujmy wolę rodziny. Jeśli osoby w żałobie sobie tego nie życzą, nie róbmy tego. Kondolencje powinny być krótkie i życzliwe: *Serdecznie współczuję. Wyrazy współczucia. Był wybitnym naukowcem. wspaniałym dziadkiem, dobrym człowiekiem.* Kondolencje możemy złożyć pisemnie. Dobrą formą jest wysłanie okolicznościowej kartki lub umieszczenie kondolencji w prasie. Nie wypada wysłać kondolencji mailem czy esemesem.

Jak okazać współczucie?

Bądźmy blisko. Trzymajmy za rękę, przytulmy, słuchajmy. Nie musimy nic mówić. Możemy także powiedzieć „Nie potrafię sobie wyobrazić, co czujesz”, „Będę tu z tobą”, „Spokojnie się wypłacz”. Zapytaj w czym pomóc.

Jakich słów unikać?

Unikajmy sformułowań typu: „Przynajmniej już nie cierpi”. „Tam gdzie teraz jest, ma lepiej”. „Jest pani jeszcze młoda, urodzi pani następne dziecko”. „Macie teraz aniołka w niebie”. „Uspokój się”. „No już nie płacz”, „Musisz być silna dla dzieci”.

Jeszcze tylko kilka słów o rodzicach, wychowujących kilkoro dzieci, którzy stracili jedno z nich. Ważne jest, aby rodzice po okresie żałoby wrócili jak najszybciej do normalności. Jeżeli żałoba rodziców staje się ciężarem dla dzieci, rodzic jest przygnębiony, nerwowy w stosunku do dzieci, wtedy mogą one odebrać przekaz, że brat lub siostra, którzy odeszli byli bardziej kochani, niż te dzieci, które nadal żyją. Jest to bardzo delikatna kwestia, ale koniecznie trzeba pamiętać, aby wszystkim jednakowo okazywać miłość i zainteresowanie i nie skupiać się tylko na jednym, choć serce pęka ze smutku.

Bibliografia: „Życie zmienia się, ale się nie kończy”, Wyd. W drodze. Michał Łuniew

Podziękowanie!!!

Serdeczne słowa podziękowania za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz za udział w uroczystości pogrzebowej naszego kochanego Męża, Taty i Dziadka **śp. Tadeusza Korzenia.**

Dziękujemy ks. Krzysztofowi Adamskiemu za odprawienie Mszy Św. pogrzebowej.

Dziękujemy Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom i wszystkim uczestnikom pogrzebu

*Za wszelkie dobro Bóg zapłać.
Żona z dziećmi z rodzinami*

Otrzymał list od arcybiskupa Albi Jeana Legrez z prośbą, aby go wydrukować dla naszych Czytelników



Jean LEGREZ, o.p.
Archevêque d'Albi

Drodzy Przyjaciele,

Od szeregu już miesięcy żyjemy w szczególnej atmosferze. Nawigując pomiędzy odosobnieniem i izolacją, przy zakłóconym porządku naszego życia, przekładając na później to, co niezbędne, środki sanitarne nie pozwalają nam wykonać dzisiaj i wymyślając przy pomocy internetu najróżniejsze sposoby by móc pozostać w kontakcie, a nawet pracować, choć w odmienny sposób. Jednocześnie obserwujemy

prawdziwe skarby wspaniałomyślnego zaangażowania ze strony służb walczących z pandemią, której nie widać końca. Najwidoczniej naukowcy nie są jeszcze w stanie opanować tego wirusa. Jeśli chodzi o polityków, będąc pod ciągłą presją mediów, reagują często niepewnie i z mniejszym lub większym sukcesem.

Nasze społeczeństwa, które uczyniły ze śmierci symbol porażki, zdają się odkrywać, że każde życie ludzkie ma swój koniec i w związku z tym pogrążają się w depresji. Najstarsi podobnie jak najmłodszy, a w szczególności młodzież, wystawieni są na lęki i obawy, zwłaszcza kiedy dotknięci zostali przez chorobę lub śmierć. Trzeba przyznać, że życie ludzkie bez innej perspektywy jak sukces materialny czy korzystanie z przyjemności życia doczesnego traci wiele ze swojej wagi w okresie jaki teraz przechodzimy.

Brak perspektywy poza życiem doczesnym czyni to cierpienie bardziej nieznośnym niż kiedykolwiek. Czy warto żyć kiedy perspektywy ekonomiczne są zachwiane, kiedy nasza planeta jest zagrożona problemami klimatycznymi, kiedy postępy nauki nie pozwalają nawet panować nad wirusem...

A przecież niektórzy zapowiadali, że wkrótce inteligencja sztuczna będzie mogła pokonać śmierć...

Bóg został odłożony na bok, ignorowany przez wielu, odbierając tym samym głęboki sens egzystencji, która stała się nasycona lękiem i obawą przed śmiercią (na przykład głosowanie nad prawami bioetyki w Zgromadzeniu Narodowym).

Tymczasem co za radość, że mogliśmy otrzymać bez żadnej zasługi z naszej strony dar wiary! Przyjmując chrzest weszliśmy do życia wiecznego. Podczas naszej ziemskiej egzystencji uczymy się poznawać Boga, naszego Ojca, dzięki Pismom Świętym, a jednocześnie odkrywamy Zbawienie, które przyniósł nam Syn Boży. Duch Święty rozwija w nas to życie wieczne jeśli współpracujemy z nim aż do chwili, kiedy wrota śmierci otworzą się przed nami byśmy mogli poznać jego pełnię. Staniemy wtedy w obliczu tego, który jest miłością, miłosiernego Ojca. Co za wspaniała nadzieja! Im bardziej będziemy świadomi naszego zbawienia, powołania nas do zmartwychwstania i uczestniczenia w dziele błogosławionej Trójcy, tym bardziej będziemy pragnęli dzielić się tą szczęśliwością poprzez konkretne działania. Żyjąc tą nadzieją, dary Boga wzywają nas do dawania samego siebie tak jak On nam się daje.

Pierwszy okres izolacji zachęcił mnie do zredagowania listu do wiernych: *Wszyscy ochrzczeni, kapłani, prorocy i królowie*. W trakcie najróżniejszych spotkań zdałem sobie sprawę, że wielu wiernych nie w pełni jest świadomych jak różne są oblicza łaski jaką daje chrzest święty i dynamiki jaką wprowadza w naszym życiu, pozostając w posłuszeństwie Ducha Świętego. Publikując ten tekst przy okazji Zielonych Świątek, pragnę tym samym pomóc każdemu ochrzczoneму i każdej parafii aby rozwijając w szczególny sposób proroczy wymiar powołania chrześcijańskiego. Jednocześnie krąg *Wierni dla misji* rozpoczyna swoją działalność w diecezji, aby pomóc każdemu ochrzczoneму w dawaniu świadectwa swojej wiary. Nowa ekipa duszpasterstwa młodych wpisuje się odważnie w tą pilną odnowę misyjną wobec najmłodszych, z których większość nie otrzymała żadnego przygotowania w wierze. Utworzyliśmy też diecezjalną komisję do spraw ekologii. Praca nad encykliką Papieża Franciszka „*Laudato Si*” jest proponowana w całej parafii przy pomocy naszej dorocznej publikacji. Trośka o nasz wspólny dom, o nasz świat oraz poszanowanie godności każdej istoty ludzkiej, poczynając od najuboższych, wymagają głębokich przemian w każdym z nas by móc uczestniczyć w „*pełnej ekologii*” gdzie człowiek jest w centrum stworzenia, zgodnie ze słowami Papie-

ża Franciszka.

Okres przez który przechodzimy może pomóc każdemu w pogłębieniu jego życia chrześcijańskiego i w podjęciu trwałych i konkretnych decyzji, aby być żywym członkiem Kościoła za którego każdy ochrzczony jest odpowiedzialny. Lektura ostatecznie przesłania apostolskiego Papieża

„*Z sercem Ojca*,” opublikowanego z okazji 150-ej rocznicy ogłoszenia Świętego Józefa jako patrona kościoła powszechnego, może rzeczywiście nas wspomagać w naszym życiu duchowym.

Papież Franciszek podkreśla, że *szczęście Józefa nie polega na logice poświęcenia samego siebie, ale na darze samego siebie... Każde prawdziwe powołanie rodzi się z tego daru, który oznacza dojrzałość zwykłego poświęcenia... Tam gdzie powołanie nie pozwala na pełną dojrzałość wspomnianego daru zatrzymując się jedynie na logice poświęcenia, zamiast okazać się znakiem piękna i radości w miłowaniu, może wyrażać nie-szczęście, smutek i frustrację.*

W trakcie moich odwiedzin w departamencie Allier podczas minionego lata, miałem wielką radość dokonując aktu chrztu i komunii świętej podczas tej samej mszy spokrewnionym ze mną dzieciom. Kilka wizyt w Albi moich kuzynów i bliskich były dla mnie szczególnie miłymi chwilami. Tym, którzy chcieliby odkryć Albi pozostają jeszcze dwa lata przed końcem mojego episkopatu! Żałoba i choroba dotknęły niestety niektórych spośród was i łączę się z wami często poprzez modlitwy.

Oby Narodziny Pana Jezusa jako początek daru, który uczynił dla nas wszystkich, mogły odnowić naszą nadzieję! Niech radość i pokój, które zsyła nam tym niezwykłym wydarzeniem pozwala nam dzielić się nimi z entuzjazmem wobec naszych bliskich i znajomych, aby moc uczestniczyć w budowie nowego świata upragnionego przez Boga i dla szczęścia każdego z nas!

Oby Emmanuel przyniósł pociechę i siłę wszystkim tym spośród was którzy są szczególnie dotknięci przez pandemię!

Pomyślnego i szczęśliwego roku 2021!

† Jean Legrez, o.p.
Archevêque d'Albi

Legenda na dobranoc

Czarna Dama

Dawno, dawno temu w Lwówku Śląskim żył bogaty kupiec. Wraz ze swą żoną mieszkał w okazałym domu i niczego im nie brakowało do szczęścia. Aż do dnia, w którym żona kupca poznała młodego mężczyznę i wdała się z nim w romans.

Kobieta coraz bardziej angażowała się w nowy związek i mąż stawał się dla niej coraz większą przeszkodą. W końcu postanowiła się go pozbyć. Pewnej nocy zadźgała kupca, a nóż podrzuciła do pokoju, w którym sypiał jeden ze służących. Chwilę później z piskiem zaczęła wzywać pomocy i lamentowała nad losem swego nieszczęsnego męża. Szybko odnaleziono narzędzie zbrodni, a służącego skazano na śmierć głodową. Żywota dokonał w jednym z lochów w pobliżu bramy Bolesławieckiej.

Wdowa uniknęła wszelkich podejrzeń, lecz boska kara jej nie ominęła. Co noc śnił jej się bowiem zamordowany mąż, z krwią tryskającą ze śmiertelnych ran. Kilka miesięcy później kobieta nie wytrzymała psychicznie i rzuciła się z okna.

Od tamtej pory jej duch odziany w czerń pojawia się nieopodal miejsca, w którym skończyła jej winy niewinny służący. A zjawę, ze względu na jej ubiór, nazwano Czarną Damą i tak pozostało do dziś.

Popielec

Czym jest popielec, gestem, przypomnieniem
Że nic trwałego nie ma na tej ziemi
Że każde życie zbliża się do kresu
I żadną siłą nikt tego nie zmieni

Czym jest popielec, tradycją prastarą?
Znaną już niemal od ósmego wieku
Znakiem pokuty za niegodne czyny
Za złe skłonności co drzemia w człowieku

A może tylko teatralnym gestem
Który niewiele w nasze życie wnosi
Nadal idziemy krętymi ścieżkami
I na poprawę znów się nie zanosi
Czym jest popielec, czy refleksji chwilą
Zrobionym w biegu rachunkiem sumienia?
Czy też refleksją do poprawy życia
W składanych Bogu ciągle przyrzeczeniach?

Jakie przesłanie ma w sobie ukryte
Gest posypania swej głowy popiołem
Kiedy kłękamy u stopni ołtarzy
Z bagażem przeżyć, z pochylonym czołem
Odwieczna prawda znana od pradziada
Z prochu jesteśmy, w proch się obracamy
Tę starą prawdę popiół przypomina
Gdy przed kapłanem głowy pochylamy
Popiół to nicość, zaprzeczenie życia
Które już zgasało w wydarzeń powodzi
To życie kiedyś, jak nauczał Jezus
W innej postaci znowu się odrodzi.

Jeżowski Józef

Środa Popielcowa, nazywana również Popielcem lub Wstępną Środą, rozpoczyna 40-dniowy okres Wielkiego Postu (nie wliczając niedziel). Przypada dokładnie na 46 dni kalendarzowych przed Wielkanocą. Jest więc świętem ruchomym, które może wypaść między dniem 5 lutego a 10 marca. Tego dnia kapłani posypują głowy wiernych popiołem na znak kruchości jego życia i nieuchronnej śmierci. Jest to czas modlitwy, postu i jałmużny.

Skąd się wzięła i jakie jest jej znaczenie

Zwyczaj posypywania głów popiołem pojawił się już w VIII wieku, a trzy wieki później stał się obowiązującym zwyczajem, dzięki papieżowi Urbanowi II. Posypując głowy popiołem kapłan wypowiada słowa z Pisma Świętego: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” lub „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!”. Oznacza to, że przez cały okres Wielkiego Postu człowiek ma możliwość zmiany na lepsze.

Popiół, którym w Wielką Środę posypywane są głowy wiernych, pochodzi z palm poświęconych rok wcześniej w Niedzielę Palmową.

Sam zwyczaj posypywania głów popiołem jest dużo starszy niż chrześcijaństwo, znany był już w starożytności i wszędzie oznaczał symbol pokuty i skruchy.

Z życia parafii



- W niedzielę, tydzień temu, nasze ofiary pieniężne były przeznaczone na potrzeby diecezji.

- Intencją pierwszej Mszy Św. była modlitwa za żyjących i zmarłych członków Żywego Różańca. Nie było znowu późniejszego spotkania osób uczestniczących w Eucharystii z Kapłanem w salkach.

- W minionym tygodniu zakończyły się nasze spotkania kolędowe podczas Mszy Św. sprawowanych w intencjach mieszkańców poszczególnych ulic. W czwartek o godz. 10⁰⁰ została odprawiona Msza Św. w intencji tych wszystkich, którzy nie dali rady przyjść do kościoła na godz. 19⁰⁰. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mogli przyjmować kapłana w naszych domach.

- Państwo Elżbieta i Andrzej Georgowie zapraszają na kolejne spotkanie, zdalne, ze sztuką w dniu 17 lutego o godz. 19⁰⁰. Tym razem tematem spotkania będzie *Wielkanoc w sztuce plastycznej część I*. Więcej na ten temat jest na naszej stronie parafialnej. Zainteresowani tym spotkaniem mogą poprosić o tekst i fotografie w pdf-ie pod adresem: andrzej.georg@gmail.com.

JUBILACI TYGODNIA

Antoni Modzelewski

Aniela Genc
Józef Kołaczyk
Józef Kocyan

Maria Ziniewicz
Władysław Karch
Maciej Szatanik

Jerzy Genc
Daniela Zajac
Alina Majewska

Marian Cieślak
Zbigniew Wesołowski
Gabriela Deda

Antoni Łukasik
Krystyna Kajstura
Konrad Białas

Józef Piątkowski
Jerzy Szczepanek
Elżbieta Lipska
Jerzy Zawadzki



Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Może nawet sól jest lepsza od złota – bo złoto dzieli, a sól łączy (ks. Jan Twardowski)

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com